

KRZYSZTOF AMIELAŃCZYK*

Klauzule umowne w handlu niewolnikami jako narzędzie polityki społecznej w okresie cesarstwa rzymskiego

Problem dozwolonych prawem klauzul w handlu niewolnikami jest istotny dla rzymskiego prawa prywatnego przede wszystkim z uwagi na masowość tego handlu, który niewątpliwie stanowił, używając współczesnego ekonomicznego słownictwa, siłę napędową rzymskiej gospodarki¹. Jest to problem także niezwykle ciekawy ze względu na swą wielopłaszczyznowość, bo obserwowany może być nie tylko z perspektywy rzymskiego prawa prywatnego i publicznego, ale też polityki społecznej prowadzonej przez cesarzy rzymskich.² Rzymska umowa kupna-sprzedaży - *emptio venditio* uzupełniana być mogła umowami dodatkowymi, tzw. *pacta adiecta*, do których należały: sprzedaż na próbę, zastrzeżenie lepszej oferty, prawo pierwokupu, prawo odkupu, klauzula przypadku.³ Ponadto, zakresie umów sprzedaży niewolników wykształciły się w obrocie klauzule umowne właściwe tylko dla tego obrotu. Tradycja panująca w rzymskim prawie prywatnym, potwierdza dopuszczalność dokładania przez sprzedawcę do umowy sprzedaży niewolnika zastrzeżeń umownych (klauzul), które przesądzały o jego dalszej sytuacji

*PROF. DR HAB. KRZYSZTOF AMIELAŃCZYK – prawo rzymskie, Katedra Prawa Rzymskiego UMCS w Lublinie, e-mail: amielan@interia.pl

¹ Tym bardziej zauważalna jest nieobecność tego zagadnienia w licznych przecież polskich podręcznikach rzymskiego prawa prywatnego, w tym także w najnowszym i najobszerniejszym autorstwa W. Dajczaka, T. Giara i F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014. Wyjątkiem jest tu podręcznik K. Kolańczyka, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986 (wyd. IV), s. 393.

² Zob. w szczególności monografię: T. Łoposzko, *Zarys dziejów społecznych cesarstwa rzymskiego*, Lublin 1989, G. Alföldy, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Poznań 2011.

³ Zob. przykładowo: M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Lublin, s. 258 i n.,

faktycznej i prawnej⁴. Do najbardziej znanych tego typu klauzul należały: klauzula *ne manumittatur* (zakaz wyzwolenia przez nabywcę) i przeciwna jej: *ut manumittatur* (dyspozycja jego wyzwolenia)⁵, klauzula *ut servus exportetur*, (nakaz wydalania z określonego miejsca pobytu zazwyczaj stanowiącego zagrożenie dla zbywcy) i przeciwna jej: *ne poenae causa exportaretur* (zakazująca takiego wydalania)⁶. Duże znaczenie ze względu na zasięg zjawiska prostytucji w starożytnym Rzymie⁷ miała także klauzula *ne prostituatur*⁸, tj. zastrzeżenie, że niewolnica nie będzie w przyszłości przeznaczana do uprawiania nierządu. Bezpośredni związek z problematyką polityki administracji cesarskiej wobec handlu niewolnikami ma też zakaz oddawania niewolników właścicielom szkół gladiatorских tj. lanistom (*lanistae*) w celu przeznaczenia ich do walki na arenie rzymskiej.⁹ Przedmiotem podjętych tu rozważań będą dwie podstawowe i reprezentatywne dla kreowanej przez administrację cesarską polityki społecznej wobec niewolnictwa klauzule: *ne manumittatur* i *ut exportetur*. Obie te klauzule, jak będzie o tym szczegółowo mowa, miały charakter *poenae causa*, restrykcyjny wobec niewolników, wzmacniający pozycję właścicieli. Politykę tę cesarze rzymscy realizowali przy wykorzystaniu instytucji reskryptu, bądź mandatu cesarskiego.

I. Zanim będzie można przejść do zasadniczych rozważań, potrzebna jest tu choćby garść podstawowych wprowadzających informacji. Po pierwsze więc, państwo rzymskie niemal od swego zarania aż po czasy schyłkowe pozostawało formacją niewolniczą, co implikowało cały szereg konsekwencji politycznych, społecznych, gospodarczych, czy obyczajowych¹⁰. Już od czasów

⁴ Por.: M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, I, München 1971, s.562, K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, s. 393.

⁵ Zob. A. Wiliński, *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym. Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem niewyzwalania*, *Annales UMCS*, 19 (1972), s. 29 – 52 (cyt. dalej jako: „*Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem niewyzwalania*”).

⁶ Zob. A. Wiliński, *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym. Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, „CPH” 24.1 (1972), s. 1-34 (cyt. dalej jako: „*Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*”).

⁷ Zob. przede wszystkim książki A. Sokali: *Lenocinium w prawie rzymskim*, Toruń 1992 i *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998.

⁸ Zob.: Th. A. J. McGinn, *Ne serva prostituatur*, “ZSS” 107 (1990), s.326 i n., A. Sokala, *The Effectiveness of the ne prostituatur Clauses in Roman Law*, “EOS” 81 (1993), s. 97 – 107, F. Galgano, *Vendita della schiava e prostituzione coatta*, “INDEX” 24 (1996), s. 335 - 340. W odniesieniu do czasów Hadriana zob. także K. Amielańczyk, *Reskrypt cesarza Hadriana o zakazie sprzedaży niewolnic stręczycielom i niewolników właścicielom szkół gladiatorских*, w: *Contra leges et bonos mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, pod red. H. Kowalskiego i M. Kuryłowicza, Lublin 2005, s. 10 i n.

⁹ Podkreślić należy w tym względzie szczególne zasługi cesarza Hadriana. Na powyższy temat K. Amielańczyk, *Reskrypt cesarza Hadriana...*, s. 20 i n.

¹⁰ Zob. w ogólności informacje o rzymskim niewolnictwie w pracy: I. Biezuńska – Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 7 -240.

Ustawy XII Tablic (*lex duodecim tabularum*) z 451 r. p.n.e., a już na pewno od *lex Aquilia* z 286 r. p.n.e.¹¹ w obrębie prawodawstwa prywatnoprawnego można dostrzec liczne normy dotyczące specjalnie niewolników, pozwalające wręcz mówić o tzw. „prawie niewolniczym”.¹² Na skutek długotrwałej ewolucji prawa prawodawca rzymski zdefiniował status niewolników, wyznaczył im zakres dostępu do czynności prawnych (*actiones adiecticiae qualitatis*), rozwinął instytucję zarządu majątkiem zwanym *peculium*, zapewnił dostęp do wolności przez dokonywanie wyzwoleń (*manumissio*), uregulował zawieranie przez nich związków quasi - małżeńskich (*contubernium*), itd.¹³ Nie ulega jednak wątpliwości, że pozycja niewolników w rzymskim prawie prywatnym zde-terminowana była od samego początku przez instytucję rzymskiej własności w swym dobrze znanym i docenianym jako ponadczasowy modelu - prawa bezwzględного, skutecznego *erga omnes*. Tak więc w swej przytłaczającej części przepisy prawa dotyczące niewolników stanowiły oczywistą konsekwencję realizacji interesów rzymskich właścicieli w ramach powszechnie akceptowanej nieograniczonej ze swej istoty władzy osoby nad rzeczą.

Niewolnicy – *servi*, mieli szczególny, dwoisty status w państwie rzymskim. Ciceron mówił, że niewolnik był *non persona sed res*. Z kolei Marek Terencjusz Warron (II – I w. p.n.e.) określał niewolnika jako *instrumentum vocale*. Przez Gajusa niewolnicy nazywani byli *personae servi* i przeciwstawiani byli ludziom wolnym. Od czasów ukształtowania się zrębów gospodarki rzymskiej, w czasach gdy państwo rzymskie nie wykraczało jeszcze poza Italię, formalnie niewolnicy należeli do kategorii *res mancipi*, rzeczy szczególnie wartościowych w obrocie gospodarczym, obok gruntów italskich, służebności tych gruntów oraz zwierząt gospodarskich służących do transportu: koni, wołów, osłów i mułów. Obrót cywilnoprawny tymi rzeczami poddany był swoistej kontroli państwa przez wymóg zachowania przy czynności przeniesienia własności uroczystej formy mancytacji angażującej strony czynności wypowiedające formuły słowne przepisane prawem w obecności 5 świadków i urzędnika (*libripens*) trzymającego wagę. Jak już wspomniano, handel niewolnikami kwitł na potęgę, a stał się kołem zamachowym rzymskiej

¹¹ Zob.: W. Wołodkiewicz, *Rzymskie początki współczesnej odpowiedzialności za szkody na mieniu*, „Palestra” 11-12 (2011), s. 187 – 193. P. Święcicka, *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności akwiliańskiej – analityczny paradoks czy nowa możliwość analizy antycznej regulacji prawnej?*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6.1 (2006), s. 219 – 256.

¹² Zob. zwłaszcza A. Watson, *Roman Slave Law*, Baltimore – London 1987. Wciąż nieocenionym źródłem wiedzy na temat problematyki rzymskiego niewolnictwa jest także monumentalna praca: W.W. Buckland, *The Roman Law of Slavery. The condition of the slave in private law from Augustus to Justinian*, Cambridge 1908 (repr.1970).

¹³ Osobnej uwagi wymagałoby także prześledzenie prawodawstwa karnego względem niewolników. Por. tu chociażby obszerny artykuł O. Robinson, *Slaves and the Criminal Law*, „ZSS” 98 (1981), s. 213 – 254.

gospodarki co najmniej od połowy III w. p.n.e., czyli od wojen punickich, gdy notowano napływ ogromnej rzeszy niewolników wywodzących się z jeńców wojennych. Reglamentacja tego handlu nie ograniczyła się jednak tylko do wymogów formalnych stawianych stronom umowy kupna-sprzedaży. W okresie cesarstwa wraz ze znacznym wzrostem ich liczby w państwie rzymskim powiększanej stale już nie tylko przez toczone przez Rzym zwycięskie wojny, ale także przez liczne urodzenia w niewoli, pojawiły się napięcia i problemy wymagające uruchomienia narzędzi polityki społecznej¹⁴. Kolejni cesarze w ramach administrowania powiększającym się imperium dostrzegali liczne zagrożenia wynikające nie tylko ze wzrostu liczebności niewolników, ale paradoksalnie także ze zbyt gwałtownego uszczuplania ich liczby. Pierwsza sytuacja groziła buntami i powstaniem niewolników dostrzegających swą szansę w przewadze liczebnej względem ludzi wolnych. Druga osłabiała rozwój gospodarki rzymskiej, rodziła frustrację wyzwolenców uzyskujących wprawdzie wolność, ale pozbawionych w warunkach uzyskanej wolności ekonomicznych podstaw bytowania. Obrót niewolnikami z różnych powodów poddawany był reglamentacji. Może szczególnie zaskakujące ze współczesnego punktu widzenia wydawać się może zjawisko rozległego rynku w handlu niewolnikami poddanymi kastracji z chęci zysku - *promercii causa*, a zatem w celu sprzedaży niewolnika po wyższej cenie¹⁵. Jeszcze za Justyniana obowiązywały w handlu niewolnikami szczegółowe cenniki z cenami maksymalnymi, mającymi ukrócić spekulację.¹⁶

Do podstawowych informacji wprowadzających należy jeszcze dołożyć uwagę na temat instytucji *manumissio* – wyzwolenia. Uprawnienie przynależne właścicielowi niewolnika wynikało wprost z jego *ius disponendi*.

¹⁴ Cesarze realizowali swą politykę w oparciu o prawodawstwo. Wśród konstytucji cesarskich (*constitutiones*) znajdowały się edykty (*edicta*) - akty prawne o charakterze ogólnoadministracyjnym, reskrypty (*rescripta*) - odpowiedzi cesarza udzielane na zapytania urzędników, sędziów, osób prywatnych w sprawach z zakresu prawa prywatnego i publicznego, mandaty (*mandata*) - instrukcje kierowane do namiestników prowincji z reguły dotyczące administrowania prowincją, ale także dotyczące stosowania prawa prywatnego. Zob. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne...*, s. 42.

¹⁵ Proceder kastrowania niewolników był powszechny w starożytności rzymskiej i trwał od zarania państwowości aż po czasy późnego cesarstwa. Próby jego zdecydowanego ukrócenia, czy choćby ograniczenia, podejmowali liczni cesarze rzymscy. Pomimo groźących surowych kar, z karą śmierci włącznie, okazywały się one zawsze nieskuteczne. Zob. szerzej: K. Amielańczyk, *Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w prawie rzymskim*, w: *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 2001, s.12 i n.

¹⁶ Ceny wykastrowanych niewolników przekraczały nawet dwukrotnie ceny tych niewykastrowanych. Otóż wiadomo, iż w czasach Justyniana przedstawiały się te cenniki następująco: cena niewolnika bez wykształcenia - 20 solidów, z wykształceniem (lekarz, pisarz) - 30-50 solidów, cena niewolnika eunucha, jeśli nie miał wykształcenia - 50 solidów, jeśli miał - 70 solidów. Por. przekaz z źródeł z Kodeksu Justyniana: C.7,7,7,5; C.6,4,3,3,1.

Szczególnie popularne, żeby nie powiedzieć modne, stały się wyzwolenia testamentowe, gdy właściciele niemal hurtowo wyzwalali swych niewolników, czy to bezpośrednio (*manumissio vindicta*), czy zamieszczając w testamentach zapisy obciążające spadkobierców (*manumissio fideicommissaria*). Skutki dla gospodarki rzymskiej tej społecznej praktyki mogły być fatalne. Za panowania Augusta w liczącym milion mieszkańców Rzymie zamieszkiwało więcej niewolników niż ludzi wolnych. Nie bez znaczenia było, że wśród ludzi wolnych w państwie rzymskim znajdowali się także liczni cudzoziemcy (*peregrini*). W rezultacie Rzymianie znaleźli się w etnicznej mniejszości. Ponadto, praktyce zamieszczania w testamentach postanowień o wyzwoleniu niewolników, zaczęło towarzyszyć niepokojące zjawisko pozbawiania życia testatorów przez niewolników liczących na takie wyzwolenie po śmierci. Reakcją państwa stało się ustawodawstwo ograniczające wyzwolenia testamentowe: *lex Fufia Caninia* z 2 r. p.n.e. ograniczała liczbę wyzwoleń wprowadzając procentowe limity powiązane z liczbą posiadanych niewolników. W ten sposób właściciel, który miał 3 niewolników mógł wyzwolić co najwyżej dwóch, ten co miał ich nie więcej niż dziesięciu co najwyżej połowę, a ten co miał ich ponad stu, nie więcej niż jedną piątą, z tym że w żadnym razie nie mógł wyzwolić ich więcej niż stu. Z kolei *lex Aelia Sentia* z 4 r. wymagała aby wyzwalający miał co najmniej 20 lat, zaś wyzwalany niewolnik 30. Niewolnik karany wcześniej za przestępstwo po wyzwoleniu nie mógł stać się obywatelem rzymskim, lecz zaliczany był do najniższej kategorii peregrynów *dedidiciorum numero*¹⁷.

II. Powszechnie znane ustawowe ograniczenia wyzwoleń za panowania cesarza Augusta nie powinny jednak przesłaniać niekwestionowanej co do zasady akceptacji przez władze cesarstwa rzymskiego swobody dysponowania własnością niewolników przez jego właścicieli. Właściciel mógł więc swobodnie zastrzec zawierając umowę kupna sprzedaży, że niewolnik w przyszłości nie będzie mógł uzyskać wolności (klauzula *ne manumittatur*), lub że w przyszłości ma zostać wyzwolony (klauzula *ut manumittatur*). Pierwsza z tych klauzul miała większe znaczenie nie tylko dla samych sprzedawanych niewolników. Ze swej istoty była to klauzula *poenae causa*, a więc dokładana w celu ich ukarania z jednoczesną manifestacją przekonania, że niewolnik jest mniej wartościowy i po sprzedaży nigdy nie powinien dostąpić aktu wyzwolenia. Przekonanie sprzedawcy brało się stąd, że zbywany niewolnik dopuścił się wcześniej jakiegoś przestępstwa, albo w inny sposób naraził się swemu panu, np. przejawiając skłonność do ucieczki. Klauzula *ne manumittatur* stanowiła więc karę, być może przejaw zemsty za rzeczywiste bądź urojone przewinienia niewolnika. Z drugiej strony pełniła też funkcję swego rodzaju ostrzeżenia, piętnującej informacji skierowanej do rzymskiej

¹⁷ Zob. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne...*, s.24.

społeczności, by ta dowiedziała się z jakim osobnikiem ma do czynienia. Sam zbywca – właściciel wprowadzając tę klauzulę do umowy uzyskiwał zapewne jakieś poczucie rewanzu, jednak ponosił też ekonomiczną stratę. Cena za niewolnika napiętnowanego klauzulą *ne manumittatur* musiała być wyraźnie niższa, by odzwierciedlać jego niższą rynkową wartość.¹⁸

Najistotniejszym zagadnieniem zbliżającym prowadzony tu wywód do tytułowej kwestii jaką jest zaangażowanie administracji cesarskiej w rozwiązywanie problemów społecznych przy wykorzystaniu regulacji prywatnoprawnej jest zagadnienie skuteczności klauzuli *ne manumittatur*, czy też inaczej - wymuszenia jej wykonalności. Jakie zatem środki procesowe wynikające z prawa prywatnego miał sprzedawca niewolnika, jeśli ten został jednak, wbrew dołożonej klauzuli wyzwolony przez kupującego? Zasadniczo dwa, w zależności od tego, czy do kontraktu dołożono stypulację karną (*stipulatio poene*), czy też nie. Pierwsza zdawała się być lepszym rozwiązaniem. W razie złamania zakazu wyzwalał przez kupującego sprzedawca miał prawo do kary stypulacyjnej na podstawie *actio ex stipulatu*. Jednak ten zdawałoby się prosty sposób wymuszenia realizacji klauzuli miał swoje wady. Widać to na przykładzie ciekawego (ale i budzącego kontrowersje w nauce) przekazu Papiniana, który dyskutował kazus dotyczący klauzuli niewyzwalania dołożonej do umowy sprzedaży pewnej niewolnicy, zabezpieczonej właśnie stypulacją karną, analizując także opinie innych jurystów.¹⁹ Nie wchodząc z braku miejsca w szczególności dotyczące przede wszystkim możliwych interpolacji dokonanych przez kompilatorów justyniańskich w oryginalnym przekazie Papiniana, zauważyć trzeba, że okoliczności sprawy rzeczywiście wywołać mogły kontrowersje wśród rzymskich jurystów. Otóż niewolnica po zawarciu kontraktu kupna-sprzedaży i stypulacji karnej uzyskała wolność nie na skutek wyzwolenia jej przez nabywcę, lecz przez inną osobę, co możliwe było na skutek ewikcji lub na skutek zapadłego wyroku sądowego.

¹⁸ A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s. 31, sformułował przypuszczenie, że zbywca wielokrotnie mógł mieć dylemat o czysto „handlowym” podłożu i o skłonnościach przestępczych nabywcy nie poinformować, aby uzyskać zań normalną, wyższą cenę. Nie wydaje się, aby taki scenariusz mógł być częsty, sprzedawca ryzykował przecież odpowiedzialnością z tytułu wad rzeczy sprzedanej.

¹⁹ D.18,7,6 pr. (*Papinianus libro 27 quaestionum*) *Si venditor ab emptore caverit, ne serva manumitteretur neve prostituatur, et aliquo facto contra quam fuerat exceptum evincatur aut libera iudicetur, et ex stipulatu poena petatur, doli exceptionem quidam obstaturam putant, Sabinus non obstaturam. Sed ratio faciet, ut iure non teneat stipulatio, si ne manumitteretur exceptum est: nam incredibile est de actu manumittentis ac non potius de effectu beneficii cogitatum. Ceterum si ne prostituatur exceptum est, nulla ratio occurrit, cur poena peti et exigi non debeat, cum et ancillam contumelia adfecerit et venditoris affectionem, forte simul et verecundiam laeserit: etenim alias remota quoque stipulatione placuit ex vendito esse actionem, si quid emptor contra quam lege venditionis cautum est fecisset aut non fecisset. Zob. szczegółową analizę tekstu A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s.33 i n.*

W każdym razie nie uzyskała wolności bezpośrednio od kupującego, choć być może pośrednio, na skutek jakiś bliżej nieznanych jego zaniedbań. Sabinus, działający w pierwszej połowie I wieku, twierdził, że sprzedawcy chodziło nie tyle o to aby kupujący nie dokonał aktu wyzwolenia – *manumissio*, ale o to aby niewolnica w żaden sposób nie uzyskała wolności, dawał więc sprzedawcy prawo do skutecznej *actio ex stipulatu*. Inni juryści skłonni byli jednak udzielać nabywcy *exceptio doli* przeciw występującemu z *actio stipulatu* sprzedawcy, twierdząc że przecież nabywca nie przekroczył zakazu *ne manumittatur*. Papinian przyłączył się do zdania Sabinusa rozumiejąc sens klauzuli *ne manumittatur* podobnie jak on szeroko. Poszedł jednak w swych rozważaniach i wnioskach w inną stronę twierdząc, że w jego czasach, a żył na przełomie II i III wieku, problem interpretacji woli sprzedawcy nie był już istotny, gdyż dołożenie klauzuli *ne manumittatur* przez sprzedawcę miało zawsze skutek uniwersalny, było skuteczne *erga omnes*, dotyczyło nie tylko nabywcy, ale i innych osób, we władzy których niewolnik się następnie znalazł i od których tę wolność mógłby teoretycznie uzyskać. Zatem stypulacja karna dla zabezpieczenia klauzuli byłaby w ogóle nieważna, jako że zdarzenie, polegające na tym, że niewolnica stałaby się wolna nie mogło, z uwagi na dołożoną klauzulę *ne manumittatur*, w ogóle w przyszłości zaistnieć. Stypulacja karna jako środek zabezpieczenia wykonania klauzuli w czasach Papiniana straciła zatem sens²⁰.

Drugi sposób reakcji sprzedawcy na złamanie zakazu *ne manumittatur* przez kupującego sprowadzał się do wniesienia *actio venditi*, skargi z samego kontraktu kupna-sprzedaży. Ten sposób też nastroczał w pierwszym okresie rozwoju prawa klasycznego wątpliwości interpretacyjne jurystów w zakresie stosowania prawa. Podstawowym problemem była bowiem kwestia wskazania przez sprzedawcę szkody i jej wysokości w przypadku złamania przez kupującego klauzuli *ne manumittatur*. Uważano, że zawód doznany przez sprzedawcę polegający na wyzwoleniu niewolnika miał bowiem charakter z reguły niematerialny. Teoretycznie sprzedawca mógł wykazywać, iż jego szkodą jest różnica między ceną, którą uzyskałby ze sprzedaży gdyby do umowy nie dołączył klauzuli *ne manumittatur*, a ceną (niższą), którą uzyskał dlatego, że niewolnik nosił karne piętno zakazu wyzwalania. Miałby wtedy jedynie obowiązek wykazania zwykłej ceny rynkowej niewolnika. Wyjątkowo tylko szkoda materialna dawała się łatwo uchwycić, np. jeśli sprzedawca został zmuszony zapłacić karę stypulacyjną swemu poprzednikowi, od którego wcześniej nabył niewolnika²¹.

²⁰ Zob. A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s. 35 i n.

²¹ D.18,7,6,1 (*Papinianus libro 27 quaestionum*) *Nobis aliquando placebat non alias ex vendito propter poenam homini irrogatam agi posse, quam si pecuniae ratione venditoris interesset, veluti quod poenam promississet: ceterum viro bono non convenire credere venditoris interesse, quod animo*

W tym miejscu należałoby przejść do zasadniczego punktu zwrotnego w historii klauzuli *ne manumittatur* i pozostałych zresztą klauzul umownych. Dotąd ich czysto prywatnoprawny charakter powiązany tak silnie z instytucją własności (*dominium*) i władzy (*potestas*) Rzymian nad niewolnikami jak i z prawem obligacyjnym, które sankcjonowało liczne umowy dodatkowe dokładane do kontraktu kupna-sprzedaży (*emptio-venditio*) nie budził żadnych wątpliwości. Tym punktem zwrotnym była ingerencja cesarzy rzymskich w funkcjonowanie w/w instytucji prawa prywatnego. Dzięki narzędziom jakimi dysponowali w postaci reskryptów i mandatów²² mogli skutecznie realizować swój program polityki społecznej wobec niewolnictwa. Program ten był urozmaicony, różny w różnych okresach, różny wykonaniu poszczególnych cesarzy. Mało tego, choć najczęściej był on korzystny dla właścicieli, umacniając ich *potestas*, nie zabrakło też rozwiązań korzystnych dla niewolników.²³ Akurat w przypadku omawianej klauzuli *ne manumittatur* zauważyć można pewną spójność poczynań kolejnych rzymskich cesarzy, zmierzających w kierunku zapewnienia bezwzględnego poszanowania dla decyzji właściciela dokładającego klauzulę niewyzwalania, zapewniających w rzeczywistości sankcję nieważności dla dokonanych wyzwoleń. W ten sposób cesarze z jednej strony wzmacniali *potestas* panów nad niewolnikami, a z drugiej zapewniali bezpieczeństwo społeczne nie dopuszczając do świata ludzi wolnych elementu co najmniej niepewnego, a częstokroć kryminalnego.

Z tekstów zamieszczonych w Digestach Justyniana wiadomo, że już we wczesnym prawie klasycznym na skutek aktywności reskryptowej cesarzy doszło do zapewnienia pełnej skuteczności *erga omnes* postanowień o niewyzwalaniu nie tylko zawartych w klauzulach *ne manumittatur*, ale i w rozporządzeniach testamentowych. Który z cesarzy zapoczątkował ten program, trudno powiedzieć. Mowa jest wszakże w liczbie mnogiej o konstytucjach cesarskich. Jeśli weźmie się pod uwagę argument o szczególnej aktywności reskryptowej niektórych cesarzy, można przypuszczać, że proces ten mógł rozpocząć się lub ulec wzmocnieniu za panowania Hadriana. Wyraźnie chodziło o ujednoczenie polityki w tym zakresie, na co wskazuje wymowny przekaz jurysty Paulusa.²⁴ Twierdzi on, że jeśli niewolnik został sprzedany

saevientis satisfactum non fuisset. Sed in contrarium me vocat Sabini sententia, qui utiliter agi ideo arbitratu est, quoniam hoc minoris homo venisse videatur.

²² Szczególnie istotne znaczenie w działalności prawodawczej rzymskich cesarzy odegrała instytucja reskryptu (*rescriptum, epistula*), zob. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 24 i n.

²³ Chodzi tu głównie o klauzulę *ne prostituatur* i zakaz sprzedawania niewolników *lanistae* – właścicielom szkół gladiatorских. Zob. K. Amielańczyk, *Reskrypt cesarza Hadriana...*, s. 10 i n.

²⁴ D. 40,9,1 (*Paulus libro singulari regularum*) *Servus hac lege venditus, ne manumittatur, vel testamento prohibitus manumitti, vel a praefecto vel a praeside prohibitus ob aliquod delictum manumitti ad libertatem perducere non potest.* Zob. także D.40,9,9,2 (Marcianus).

z klauzulą niewyzwalania, to fakt ten niesie taki sam skutek jak zakaz wyzwalania wyrażony przez właściciela w testamencie, bądź też zakaz wydany przez prefekta miasta lub namiestnika prowincji w razie popełnienia przez niewolnika przestępstwa. Tak więc nawet urzędnicy cesarscy mający władzę nie tylko administracyjną ale i sądowniczą brali czynny udział w kreowaniu polityki społecznej wobec niewolników i ich panów, polityki którą wyznaczali jednak i koordynowali sami cesarze. Jak wspomniano, co do nazwisk cesarzy – prekursorów programu nie ma pewności poza umieszczeniem ich aktywności w II bądź III wieku, za to wart jest przytoczenia reskrypt, którego autorstwo jest akurat pewne z racji jego lokalizacji w Kodeksie Justyniana, w którym każda konstytucja ma swoją *inscriptio* (nazwisko autora) i *subscriptio* (miejsce i datę wydania). Otóż cesarz Gordian III (Marcus Antonius Gordianus) w roku 240 stwierdził, że skoro z samego prawa wynika, że żaden nabywca nie może uwolnić niewolnika od piętna niemożności jego wyzwolenia, to także żaden z nich nie może przekroczyć zakazu wyzwalania łamiąc klauzulę *ne manumittatur*²⁵. Tak więc dodawanie stypulacji karnej jawi się działaniem niecelowym, gdyż i tak nie można jej dochodzić. Nie trudno zauważyć, że pogląd zbieżny z reskrytem cesarza wyraził jurysta Papinian, o czym była już wcześniej mowa. Można jeszcze za A. Wilińskim podsumować, że: „klauzula niewyzwalania, pierwotnie – jak każda klauzula kontraktowa – wiążąca jedynie kontrahenta, uzyskuje w późnym prawie klasycznym moc powszechnie obowiązującej normy prawnej powodującej nieważność sprzecznej z nią czynności (wyzwolenia). Oznacza to, że prawo tego okresu udziela z góry sankcji indywidualnej, autonomicznej decyzji pana niewolnika”²⁶, zawartej w klauzuli *ne manumittatur*.

III. Właściciel niewolnika mógł kierując się *poena causa* dołączyć do kontraktu kupna-sprzedaży także klauzulę, w której określał przyszłe miejsce pobytu sprzedawanego niewolnika. Zastrzec mógł, że niewolnik nie będzie mógł przebywać w dotychczasowym, albo innym wskazanym miejscu pobytu (klauzula wydalania *ut exportetur*). Oczywiście dla przeciwwagi dostępna była też klauzula zakazująca wydalania z miejsca pobytu (*ne poenae causa exportaretur*). Analogicznie jednak jak w przypadku wcześniej omówionych klauzul związanych z wyzwalaniem, znaczenie dla prowadzonych rozważań

²⁵ C.4,57,5,pr.-2: *Imperator Gordianus . Ea quidem mancipia, quorum venditio eam legem accepit, ne ad libertatem perducantur, etiamsi manumittantur, nancisci libertatem non possunt. Neque enim condicio, quae personae eius cohaesit, immutari facto eius qui ea lege comparavit potest. 1. Nec tamen, poenae exactio si qua addita est conditioni non servatae, iustam exigendi tribuit causam. 2. Qua igitur ratione te poterit vocare ad officium procuratoris, qui eam legem venditioni dedit, perspici non potest, cum nec in privatorum contractibus fiscus se interponere debeat et litterae ad te missae personae factum, si non ipse manumiseris, non contineant. * GORD. A. AURELIO MARINO. * <A 240 PP. XVI K. SEPT. SABINO ET VENUSTO CONSS.>*

²⁶ A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s. 40.

tej drugiej jest stosunkowo niewielkie. Praktyka dokładania klauzuli *ut exportetur* przez sprzedawców do kontraktu kupna-sprzedaży rozpoczęła się prawdopodobnie już w I wieku, a w następnych była już dość rozpowszechniona.²⁷ Klauzula *ut exportetur* podobnie jak *ne manumittatur* pojawiała się w kontrakcie kupna-sprzedaży jako przejaw negatywnej postawy sprzedawcy względem niewolnika. Dotychczasowy właściciel zastrzegał, że nabywca ma zostać wydalony z miejsca, w którym zapewne dotąd razem ze swym byłym panem przebywał. Z tych samych przyczyn mógł zakazać niewolnikowi pobytu w miejscu, do którego sam zamierzał się w przyszłości udać. Przyczyny tej postawy mogły być różne. Po pierwsze, sprzedawcą domagającym się od nabywcy wydalenia niewolnika mógł powodować strach. Być może, z jakiś powodów zbywca uważał, że grozi jemu samemu lub jego rodzinie niebezpieczeństwo ze strony niewolnika. Zwłaszcza gdy ten popełnił wcześniej jakieś przestępstwo, albo popełnieniem przestępstwa groził. Decydować mogła też obawa innej natury: sprzedawany niewolnik mógłby podburzać pozostałych niewolników znajdujących się nadal w *potestas* zbywcy do ucieczki. Jako przyczynę obawy źródła podają także konkurencyjność rzemiosła wykonywanego przez niewolnika względem tego wykonywanego przez zbywcę. Z drugiej strony, dołożenie klauzuli mogło mieć walor czystej zemsty, czy też zwykłej sztykany z powodu rzeczywistych, czy urojonych przewinień niewolnika.

Tak jak w przypadku klauzuli *ne manumittatur*, kluczową sprawą dla efektywności, a co za tym idzie faktycznej popularności w obrocie prywatnoprawnym klauzuli nakazującej wydalenie niewolnika z określonego miejsca pobytu, była możliwość wymuszenia przez sprzedawcę tej dyspozycji na kupującego²⁸. Problem możliwości skorzystania przez sprzedawcę z *actio venditi* w razie niezastosowania się kupującego do klauzuli budził wątpliwości już u samych rzymskich jurystów. Podobnie jak to było z klauzulą *ne manumittatur*, główny dyskurs prowadzony „ponad wiekami” toczył się pomiędzy żyjącymi w różnych czasach Papinianem a Sabinusem. Punktem spornym znów okazała się kwestia wskazania i oszacowania szkody poniesionej przez

²⁷ Przynajmniej za panowania dynastii Sewerów (193 - 235 r.). A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, s. 5-6, datuje jej początki na jeszcze wcześniejszy okres, na II wiek p.n.e. wywodząc, że wskazuje na to obecność sankcji *manus iniectio* niewolnika w przypadku zachowania kupującego niezgodnego z klauzulą znajdującą się w arsenale sprzedawcy.

²⁸ D. 18,7,7 (*Papinianus libro decimo quaestionum*) *Servus ea lege veniit, ne in Italia esset: quod si aliter factum esset, convenit citra stipulationem, ut poenam praestaret emptor. Vix est, ut eo nomine vindictae ratione venditor agere possit, acturus utiliter, si non servata lege in poenam quam alii promisit inciderit. Huic consequens erit, ut hactenus agere possit, quatenus alii praestare cogitur: quidquid enim excedit, poena, non rei persecutio est. Quod si, ne poenae causa exportaretur, convenit, etiam affectionis ratione recte agetur. Nec videntur haec inter se contraria esse, cum beneficio adfici hominem intersit hominis: enimvero poenae non irrogatae indignatio solam duritiam continet.*

sprzedawcę w sytuacji gdy kupujący wbrew klauzuli nie wydalili niewolnika z miejsca jego pobytu. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, Papinian początkowo uważał, że *actio venditi* z zasady nie powinna być dopuszczana, chyba że w sytuacji gdy do kontraktu dołożono postanowienie o karze umownej.²⁹ Wtedy tylko można (wyjątkowo) mówić o swoistej *pecuniae ratione* uzasadniającej roszczenie odszkodowawcze. Jednak z czasem Papinian zmodyfikował znacząco swoją opinię, ostatecznie podzielając pogląd swego “dawnego kolegi” Sabinusa i przyznał, że *actio venditi* zawsze będzie możliwa jeśli niewolnik został sprzedany z klauzulą wydalenia po cenie obniżonej z racji, że nosił przecież “piętno kary” (*poenae causa*)³⁰. Zarówno w przypadku klauzuli *ne manumittatur* jak i *ut exportetur*, jak się zdaje, obniżanie ceny niewolnika przez strony mogło być regułą z racji jego napiętnowania wskazującego w sposób oczywisty na jego niższą wartość.³¹ Ustalenie szkody poniesionej przez sprzedawcę jako różnicy pomiędzy ceną za niewolnika w kontrakcie bez klauzuli, a ceną za niewolnika stygmatyzowanego klauzulą, możliwe więc było w prywatnym procesie odszkodowawczym. Wątpliwości natomiast nie budziła już sytuacja gdy sprzedawca zadbał o zawarcie osobnej stypulacji karnej z kupującym zabezpieczającej wykonanie kontraktu. Wtedy można było pozwać kupującego wnosząc stosowną *actio ex stipulatu*.

Swoistą odmiennością w przypadku zastosowanej klauzuli *ut exportetur* była dostępność trzeciego środka ochrony klauzuli jaką stwarzała *manus iniectio*³². Instytucja ta znana jako forma egzekucji w archaicznym procesie legisakcyjnym polegała w tym przypadku na fizycznym zawładnięciu osobą niewolnika. Ten sposób ochrony interesów sprzedawcy wykształcił się z tego powodu, że środki wcześniej omówione czy to *actio venditi* czy *actio ex stipulatu* prowadzić mogły jedynie do ewentualnej satysfakcji pieniężnej sprzedawcy, w przypadku gdy kupujący nie wykonał klauzuli wydalenia niewolnika, ani nie zapobiegł zmianie jego miejsca pobytu wbrew woli sprzedawcy. Nie likwidowały jednak przecież stanu zagrożenia, jaki powstał na

²⁹ Nie chodzi tu o osobną stypulację karną, por. A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, s.7.

³⁰ Zob. szerzej A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, s.6-9.

³¹ A. Wiliński przywołał bardzo interesujący argument D. Daube, który tłumaczył, że pogląd o przysługującej *actio venditi* wziął się z koncepcji Sabinianów, według której obowiązek wydalenia, czy też zakaz wyzwalania stanowiły część uzgodnionej ceny (były jej uzupełnieniem), za A. Wilińskim, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, s. 13.

³² Fr. Vat. 6: *Mulier servam ea lege vendidit, ut, si redisset in eam civitatem, unde placuit exportari, manus iniectio esset. Manente vinculo servitutis si redierit, quae vendidit manum inciet, et ex iure concesso mancipium abducat. Post manumissionem autem si redierit, in perpetuam servitutem sub eadem lege publice distrahetur. Quae vendidit si manum iniecerit non liberatae, mancipium retinere poterit ac manumittere; aimsi quippe libertatem et publice venditionem ita fieri placuit propter perciula venditorum, qui vel metuentes servis suis offensam vel duritiam possunt paenitendo remittere.*

skutek niewykonania klauzuli. Można bowiem sobie łatwo wyobrazić sytuację, że kupujący albo nie chciał, albo pomimo podjętych starań nie potrafił skutecznie wydalić niewolnika ze wskazanego miejsca, albo nie zdołał zapobiec jego powrotowi. Wprowadzenie do umowy sprzedaży postanowienia o możliwej *manus iniectio* pozwalało sprzedającemu zawładnąć niewolnikiem siłą i zabrać go z powrotem do siebie aby, jak można przypuszczać, skutecznie odizolować go od otoczenia.

Na tym wyczerpywały się możliwości wynikające z zawartej między stronami umowy cywilnoprawnej. Jak była o tym wcześniej mowa, zarówno *actio venditi* jak i *actio ex stipulatu* miały swe wady, bo mogło się przecież zdarzyć, że kupujący zdążył niewolnika wyzwolić, wówczas także *manus iniectio* nie wchodziła już w grę. Podobnie więc, jak to obserwowaliśmy na przykładzie klauzuli *ne manumittatur*, pojawiła się przestrzeń dla interwencji cesarskich, które zapewnić miały lepsze jeszcze zagwarantowanie interesów warstwy społecznej właścicieli niewolników. W rzeczywistości można mówić o realizacji polityki społecznej w szerszym tego słowa znaczeniu, w której miejsce byłoby zarówno dla poszanowania i wzmocnienia uprawnień właścicielskich, ale i ochrony bezpieczeństwa w państwie przez eliminację zagrożeń ze strony niewolników niebezpiecznych, czy też tylko nie budzących zaufania. I tak, na początek, reskrypt cesarza Septymiusza Sewera i cesarza Karakalli z 200 r. szczegółowo odniósł się do skutków *manus iniectio* przewidując, że sprzedający odzyskiwał w ten sposób wraz z *potestas* także własność niewolnika, jeśli ten znalazł się w zakazanym klauzulą miejscu pobytu za zgodą, czy też z woli swego nowego pana³³. Rozwiązanie to, choć na pierwszy rzut oka bardzo radykalne, bo pozwalające sprzedawcy na odzyskanie nie tylko faktycznej ale i prawnej władzy nad niewolnikiem, nie rozwiązywało wszystkich problemów. Jak wspomniano, nowy właściciel mógł zdążyć wyzwolić kupionego niewolnika, co nie sprzeciwiało się w żaden sposób treści kontraktu. Dlatego kolejny z cesarzy Aleksander Sewer wydał w 223 r. reskrypt, w którym postanowił, że wyzwolenie niewolnika przez nabywcę na terenie zakazanym przez klauzulę stawało się bezskuteczne³⁴. Z innych cesarskich

³³ C.4,55,1-2: *Imperatores Severus, Antoninus. Lege venditionis exportata mancipia sub denuntiatione manus iniciendae libertatem ab emptore, vel qui successit in locum eius, antequam fides rumpatur, accipere possunt. 1. Quae tamen fisco post manumissionem vindicantur et in perpetuum servitute eadem lege veneunt, cum in his civitatibus conversantur, quas contrahentes exceperant. 2. Ante manumissionem iniciendae manus facultas non denegatur atque ideo non petuntur in publicum. * SEV. ET ANT. AA. PETRONIAE FLAVILLAE. * <A 200 PP. XV K. OCT. SEVERO A. II ET VICTORINO CONSS.>*

³⁴ C.4,55,3: *Imperator Alexander Severus. Ancilla, quae exportanda venit nec exportata est, sed ab emptore in eadem civitate morante empta et manumissa est, adversus legem venditionis libera fieri non potuit: et ideo aditus a te procurator meus partibus suis fungetur. * ALEX. A. NOVIO LIBERTO. * <A 223 PP. IIII ID. MART. MAXIMO II ET AELIANO CONSS.>*

postanowień wynikało z kolei, że jeśli wyzwolony prawidłowo niewolnik przeniósł się następnie w miejsce wskazane w klauzuli jako zakazane, to chociaż stał się wcześniej wyzwolencem, teraz tracił uzyskaną wolność. Mało tego, nie wracał do sprzedawcy, lecz w bliżej nieznanym postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek sprzedawcy przez prokuratora (*procurator*) – urzędnika administracji cesarskiej, podlegał publicznej sprzedaży w wieczystą niewolę z nadal obowiązującą klauzulą wydalania. Inne jeszcze mandaty cesarskie nakazywały urzędnikom interpretować rozszerzająco postanowienia klauzul wydalania w ten sposób, że zakaz pobytu w określonym mieście rozciągano na miasto Rzym, zakaz pobytu w określonej prowincji na Italię. Taką interwencję cesarską w postaci mandatów przedstawia choćby przekaz Papiniana, w którym jurysta tłumaczył zakaz pobytu niewolnika w granicach (*pomoerium*) jakiegoś miasta za równoznaczny z zakazem pobytu także w Rzymie.³⁵ Istnieje nawet pewna naukowa hipoteza oparta na analizie reskryptu cesarza Septymiusza Sewera i Karakalli, że władza administracyjna nie tylko wyręczała sprzedawcę pozbawionego prawa do *manus iniectio* wtedy gdy niewolnika wyzwolono, a ten następnie znalazł się w zakazanym miejscu, ale również wtedy gdy sprzedający w ogóle zaniedbał wprowadzenia postanowienia o *manus iniectio* do umowy sprzedaży³⁶. Wspomniany prokurator być może uruchamiał publiczną sprzedaż w niewolę już na podstawie samego faktu, że niewolnik przebywał wbrew klauzuli w zakazanym miejscu i stanowił zagrożenie dla sprzedawcy. Tak czy owak, to właśnie interwencji władzy państwowej, reskryptom i mandatom cesarskim właściciele niewolników zawdzięczali lepszą, niż dawało im prawo prywatne, ochronę ich praw właścicielskich. Patrząc na problem od strony władzy państwowej, można dostrzec, że instytucje prawa prywatnego: prawa rzeczowego i obligacyjnego “wzbogacone” o rozwiązania wychodzące poza sferę prywatną stały się w rękach cesarzy rzymskich narzędziami kreowania polityki społecznej w społeczeństwie niewolniczym.

Bibliografia:

- Alföldy G., *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Poznań 2011
Amielińczyk K., *Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w prawie rzymskim*, w: *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 2001

³⁵ D.18,7,5 (*Papinianus libro decimo quaestionum*): *Cui pacto venditoris pomerio cuiuslibet civitatis interdictum est, urbe etiam interdictum esse videtur. Quod quidem alias cum principum mandatis praeciperetur, etiam naturalem habet intellectum, ne scilicet qui careret minoribus, fruatur maioribus.*

³⁶ Zob. A. Wiliński, *Studia nad alienacją... z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, s. 23 - 24.

- Amielańczyk K., *Reskrypt cesarza Hadriana o zakazie sprzedaży niewolnic stręczycielom i niewolników właścicielom szkół gladiatorских*, w: *Contra leges et bonos mores. Prawo karne i obyczajne w starożytnym Rzymie*, Lublin 2005
- Amielańczyk K., *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006
- Biežuńska – Małowist I., M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987
- Buckland W.W., *The Roman Law of Slavery. The condition of the slave in private law from Augustus to Justinian*, Cambridge 1908 (repr.1970)
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014
- Galgano F., *Vendita della schiava e prostituzione coatta*, "INDEX" 24 (1996)
- Kaser M., *Das römische Privatrecht, I*, München 1971
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986 (wyd. IV)
- Łoposzko T., *Zarys dziejów społecznych cesarstwa rzymskiego*, Lublin 1989
- Kuryłowicz M., Wiliński A., *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Lublin 2013 (wyd. V)
- McGinn Th. A. J., *Ne serva prostituatur*, "ZSS" 107 (1990)
- Robinson O., *Slaves and the Criminal Law*, "ZSS" 98 (1981)
- Sokala A., *Lenocinium w prawie rzymskim*, Toruń 1992
- Sokala A., *The Effectiveness of the ne prostituatur Clauses in Roman Law*, "EOS" 81 (1993)
- Sokala A., *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998
- Święcicka P., *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności akwiliańskiej – analityczny paradoks czy nowa możliwość analizy antycznej regulacji prawnej?*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6.1 (2006)
- Watson A., *Roman Slave Law*, Baltimore – London 1987
- Wiliński A., *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym. Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem niewyzwalania*, *Annales UMCS*, 19 (1972)
- Wiliński A., *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym. Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, „CPH” 24.1 (1972)
- Wołodkiewicz W., *Rzymskie początki współczesnej odpowiedzialności za szkody na mieniu*, „Palestra” 11-12 (2011)

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja rzymskich regulacji dotyczących klauzul umownych dołączanych do umowy sprzedaży niewolnika: klauzuli *ne manumittatur* zakazującej wyzwolenia przez nabywcę i klauzuli *ut exportetur*, nakazującej jego wydalenie z określonego miejsca pobytu. Dzięki aktywności władzy publicznej, reskryptom i mandatom cesarskiej administracji klauzule mogły uzyskać oczekiwaną skuteczność, a właściciele niewolników uzyskać lepszą ochronę ich praw właścicielskich. Z drugiej strony, instytucje prawa prywatnego: prawa rzeczowego i obligacyjnego zostały „wzbogacone” o rozwiązania wychodzące poza prawo prywatne. Stały się one w rękach cesarzy rzymskich narzędziami kreowania polityki społecznej wobec niewolnictwa.

Słowa kluczowe: rzymskie prawo niewolnicze, handel niewolnikami, *emptio - venditio*, klauzula *ne manumittatur*, klauzula *ut exportetur*, *rescripta*, *mandata*.